

Na dziewiczych szczytach...

Nowe wiadomości o wyprawie polskiej w Afryce

O pracach wyprawy Polskiego Towarzystwa Wypraw Badawczych do Afryki podajemy garść informacji, które w tych dniach nadeszły do Warszawy.

W dniu 18 lutego grupa alpinistyczna wyprawy w składzie dr. T. Bernardzikiewicz i mgr. T. Pawłowski opuściła bazę nad jeziorem Bujuku celem przedostania się do południowej części Ruwenzori, a mianowicie górnego piętra doliny Nyamgasani. Łącznie z alpinistami wyruszył kierownik karawany Bamwanjara i 6 najlepszych czarnych tragarzy.

Należy zaznaczyć, iż dolina Nyamgasani była dotąd zwiedzona zaledwie dwukrotnie, zaś jej zachodnie obramowanie stanowi szereg niezdojrzanych szczytów.

Botanik wyprawy dr. T. Wiśniewski z grupą pozostałych tragarzy również w dniu 18 lutego rozpoczął pochód w dół doliny Bujuku, zatrzymując się po drodze celem dokonania badań nad poszczególnymi piętrami roślinności.

W dniu 21 lutego alpinści dotarli do doliny Nyamgasani po czterech dniach nader uciążliwej drogi. M. in. przebyto żaśnieźoną przełęcz Scott-Elliota (4341 m.) i wysoką przełęcz pod szczytem Wojsmana (ok. 4500 m.). Obóz został założony na górnym piętrze doliny Nyamgasani.

W dniu 22 lutego alpinści w energicznym wypadzie zdobyli trzy dziewicze dotąd szczyty: Okusoma (ok. 4600 m.), nienazwa-

ny szczyt wys. ok. 4550 m. i również nienazwany szczyt wys. ok. 4540 m. Wspinaczka była naogół bardzo ładna, w kilku miejscach dość trudna.

Po wykonaniu tych zadań grupa alpinistyczna miała rozpocząć belgijskiego. Podróż potrwa do dnia 6 marca.

drogę powrotną do Bugoye. Niestety w dn. 23 lutego burza i obfite opady śnieżne uniemożliwiły przemarsz Murzynów przez przełęcz pod szczytem Weismanna. W dniu następnym warunki były jeszcze gorsze, jednakże wyczerpanie się żywności zmusiło czarnych do ryzykownego trawersowania przełęcz.

Tegoż dnia po rekordowym marszu osiągnięto kołbę pod przełęczą Freshfielda (ok. 4300 m.). W dniu 25 lutego w zupełnej mgłę przebyło Freshfield Bass (4326 m.) i założono obóz przy kolebie skalnej Kaijongo (baza słynnej wyprawy ks. Abruzzów w 1906 r.).

Wreszcie w dniu 26 lutego alpinści zeszli na morenę Nyinabitaba (ok. 2800 m.), gdzie spotkali się z grupą dr. T. Wiśniewskiego, która właśnie powróciła z doliny Bujuku.

Zarówno jedna, jak i druga grupa musiały przebyć niezwykle wężbraną z powodu obfitych opadów rzeczkę Mobuku, której przebieg zwiastuje dla grupy dr. T. Wiśniewskiego przedstawiało znaczne trudności i trwało około 2 godzin.

W tym samym czasie prof. Loth

Z życia

T.N.S.W.

We wtorek, dnia 28 marca b. r., o godzinie 20 w lokalu T. N. S. W. (Al. Ujazdowskie 20 m. 8) Dr. Tadeusz Mikułowski wygłosi odczyt p. t.: „Uwagi w sprawie zagadnienia nauki i sztuki”.

Wstęp wolny dla członków T. N. S. W. i wprowadzonych gości.

Kobieta na czele rady miejskiej największego miasta świata

Po raz pierwszy w historii kobieta została wybrana na przewodniczącą Rady Miejskiej Londynu, instytucji, będącej odpowiedzialną za rządy w największym mieście świata.

Zaszczytu tego dostąpiła pani E. M. Lowe, która od siedemnastu lat jest członkiem rady, zaś od r.

1929 była jednym z zastępców przewodniczącego.

Przewodniczący zebrania wyborczego w swym przemówieniu zaznaczył, iż pani Lowe zostaje powołana na tak poważny urząd ze względu na swe wielkie kompetencje, zrozumienie pracy rady, oraz bliski kontakt z życiem mieszkańców Londynu.

Obfity pion prac Polskiej misji archeologicznej

IDFU (Górny Egipt) (PAT) Tegoroczny sezon wykopaliskowy już został zakończony i polsko-francuska misja archeologiczna pod kierownictwem prof. K. Michałowskiego wyjechała do Kairu.

Najciekawsze rzeczy odkopano na starożytnym cmentarzysku, okalającym miasto od południowo-wschodu. W grobowcu jego ekscekcji Izi, gubernatora Idfu z czasów 6-ej dynastii (3600 lat przed Chr.) znaleziono sarkofag z napisami, wazy alabastrowe i miedziane,

złote naszyjniki, perły itd. Odkopano również grobowce w postaci kilkupiętrowych domów z oknami i drzwiami, takie, jakie dotychczas jeszcze budują na cmentarzach egipskich.

Prof. K. Michałowski wyjeżdża do Sudanu, by obejrzeć tam niektóre miejscowości ciekawe pod względem archeologicznym. Władze angielskie w Sudanie bardzo zachęcają do podjęcia prac wykopaliskowych i obiecują znaczne ułatwienia.

Hiszpańskie dzieła sztuki w Szwajcarii

Wedle doniesienia sekretariatu Ligi Narodów, dotychczas skatologowano przeszło 500 obrazów wielkich pendzli, które stanowiły chlubę madryckiego Prado, Eskurialu, pałacu narodowego, akademii San Fernando i in. a które znajdują się obecnie w Szwajcarii.

Wśród obrazów już skatologowanych znajdują się m. in. obrazy: El Greco: Madonna, Zesłanie Ducha św., Chrystus Chrystusa, Jedność w Trójcy, Sen Filipa II; Murilla — Święta Elżbieta; Velazquez — Chłopcy, Prządki, Kuźnia Wulkanu oraz słynne „Los Barrachos”; Goya — Rodzina Karola IV

oraz portrety; Rafaela — Dziewczyna z rybami oraz portret kardynała; Tycjana — Karol, V. Venus oraz Złożenie do grobu; Veronese — Mojżesz uratowany z wody; Tintoretta — Bitwa na wodzie i na ziemi; van der Weyden — Zdjęcie z krzyża; Memlinga — Pokłon Trzech Króli; Brueghel — Triumf śmierci; Rubensa — Wyrok Parysa, portret Marii Medici; Rembrandta — Artemisia.

Prócz tego skatologowano przeszło 2.000 arrasów, w tym najpiękniejsze, bezcenne okazy flamandzkie z XV i XVI stulecia.

Kronika kulturalna

NOWA WYSTAWA W I. P. S-IE
W niedzielę odbyło się w salach Instytutu Propagandy Sztuki otwarcie nowych wystaw. Wystawiają: Wacław Wąsowicz, Zw. Zaw. Polskich Arty-

stów Plastyków p. n. „Kompozycja figuralna”.

Poza tym na wystawie znajdujemy prace nadesłane na konkurs na szkice malarskie o tematach sportowych.

Z P. A. U.

Walne zgromadzenie P. A. U., które odbędzie się w dniu 28 marca br., będzie poświęcone całokształtowi spraw naukowych i administracyjnych Akademii, przede wszystkim zaś budżetami na rok 1939.

Na porządku dziennym znajduje się także wybór prezesa Akademii w miejsce śp. prof. Stanisława Wróblewskiego. Wybór musi być następnym zatwierdzony przez Pana Prezydenta R. P. Spodziewany jest liczny zjazd członków z całej Polski.

ODCZYT W P. A. L.-u.

W poniedziałek, dnia 27 bm. o godz. 20-ej odbędzie się XXVI-e zebranie Polskiej Akademii Literatury, podczas którego znany essayista Bolesław Miłski wygłosi odczyt pt. „Zagadnienia psychoanalizy”.

FRANCJA STARA SIĘ O ZWROT OBRAZU EL GRECO

Rząd francuski prowadzi pertraktację z Galerią Sztuki w Kurasaki w sprawie nabycia obrazu wielkiego mistrza hiszpańskiego El Greco p. n. „Zwiastowanie”, który został nabyty w Paryżu w okresie zamętu powojennego.

Pisma donoszą, że obraz ten oceniany na sumę miliona jenów, zwrócił uwagę malarza japońskiego Torajiro Kojima, który odszukał go w r. 1920 w jednym z francuskich salonów sztuki. Z jego polecenia pismo zostało nabyte za 60 tysięcy jenów przez właściciela Galerii w Kurasaki Magosaburo Chara.

Japońskie Ministerstwo Oświaty i Spraw Zagranicznych rozważa sprawę zwrotu obrazu bez odszkodowania, ewentualnie zamienienie go na dzieło sztuki.

HISTORIA LITERATURY

POLSKIEJ PO SZWEDZKU

Historię współczesnej literatury polskiej po szwedzku zapowiada firma wydawnicza Almqvist w opracowaniu lektorki polonistki na uniwersytecie w Uppsali dr. Apolonii Załuskiej.

Instytuty towaroznawcze bronią klientów przed oszustwem

Cenne usługi gospodarcze oddają różnego rodzaju instytuty doświadczalne, chroniące gospodarke przed ryzykownym i kosztownym eksperymentowaniem.

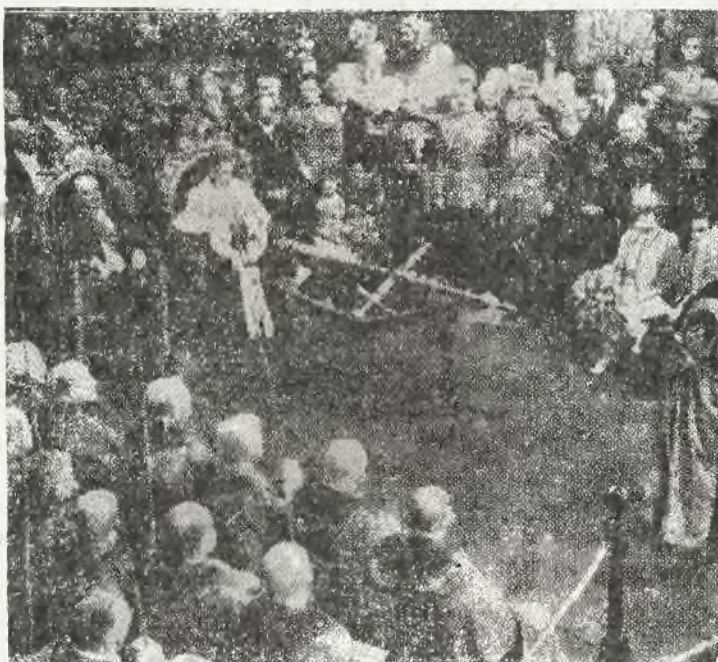
Wzorem tych instytutów powołanych do życia przez wielki przemysł powstały w wielu większych miastach w Europie instytuty towaroznawcze. Ich potrzeba dała się odczuć szczególnie z chwilą, gdy wskutek opanowania handlu i rzemiosła przez czynniki rasowo obce rozpowszechniły się

nieuczciwe metody handlu.

W Niemczech np. klient, nabywający towar, podany przez kupca jako czysta wełna może za niewielką opłatą uzyskać orzeczenie instytutu towaroznawczego i w razie stwierdzenia oszustwa ma prawo nie płacić za nabyty towar.

W ten sposób położono skuteczną tamę najpowszechniejszej formie oszustwa, polegającej na sprzedawaniu gorszego towaru po cenie branej za towar dobry.

Z POBYTU PREZ. LEBRUN W ANGLII



Lord - major Londynu wręcza prez. Lebrun adres powitalny City na ratuszu londyńskim.

J. F. WITKOP

89)

NIKOMU NIEZNANY PAN BROWN

Powieść współczesna

Autoryzowana adaptacja Eugeniusza Bałuckiego

Gdzieś daleko uderzyły dzwony kościelne. Gęste niskie dźwięki, tłumiąc hałas uliczny, szeroką falą wlewały się do pokoju przez półotwarte okno, przypominając Anieli kresową wieś polską, w której była z początku taka szczęśliwa.

Łzy zakręciły się jej w oczach. Ukryła twarz w dłoniach i osunęła się na kanapę.

Adam rzucił się ku niej, ukląkł, złożył głowę na jej kolanach — zupełnie tak, jak ongiś, gdy się żegnał, wysyłając ją przed rozprawą sądową za granicę.

— Dlaczegoś mnie okłamywał całe dwa lata?

— Byłem w srachu, że się dowiesz, z kim jestem... Tak, tegom się obawiał i... wstyd mi było. Wołałem, abys myślała, że siedzę w więzieniu. Chciałem oszczędzić wielu niepotrzebnych przykrości. Jesteś czysta, szlachetna! Jak mogłem ci wytłumaczyć, co znaczy namiętność, i przy tym brudna? Bo moja była najbrudniejsza! Nie przypuszczałem, że się zdobędziesz na tyle wspaniałomyślności. Tak, Aniu, ciągle kłamałem, bo nie chciałem ci sprawić bólu. Możesz mi wybaczyć?

Pamiętała, jak to było, gdy się widzieli po raz ostatni. Gdzieś godność?... Leżał u jej nóg bezwolny, złamany, trzęsący się ze strachu.

— Na pożegnanie też kłamałeś — powiedziała

z nietajoną goryczą. — Serce mi się krajało, a ty udawałeś, że pragniesz mnie spotkać jak najprędzej. Już wtedy byłeś zajęty tamtą kobietą i teraz też tylko o niej myślisz!

— Przysięgam ci, Aniu, że nigdy do niej nie powrócę! Z tobą pozostanę, jeśli mi przebaczysz!... Zmarnowałem swoje życie, utopiłem je w błocie. Zawiniłem dużo ciężiej, niż przypuszczasz, ale jeśli mi darujesz wszystko, zacznę żyć na nowo. W stosunku do mnie tylko ty masz prawo łaski! Od ciebie zależy moja przyszłość! Bo jeśli mnie odrzucisz... już nie mam siły do walki... Czy rozumiesz, że byłem do tej pory w piekle? Trafiliem do tego piekła, zanim zastrzeliłem Rowela i jeszcze nie mogę się z niego wydostać. Dwa lata minęły jak upiorny sen — piłem, by się upić, zapomnieć o całym świecie. Wytrzeźwienie było okropne i dlatego starałem się, by trwał jak najkrócej... Zdarzały się wypadki, że alkohol przestawał działać — sięgałem po narkotyki... Parę razy chciałem skończyć tę głupią nędzną komedię, lecz w ostatniej chwili opuszczała mnie odwaga... Kiedyś skoczyłem do morza... w nocy... wyłowili mnie, później już nie próbowałem. Wtedy zacząłem wierzyć, że jeszcze mogę się uratować, jeśli mi przebaczysz... Ach, Aniu, to była szalona noc! Wszystkim się zdawało, że jestem okropnie wesoły, a ja tylko o tobie myślałem i ciągle za ciebie piłem potajemnie... Piekielna noc!...

Wyglądało na to, że sam nie wie, co mówi. Rzucał bezzadane zdania, powtarzał je, jękał się, niemal krzyczał, to znów zniżał głos do szeptu.

Patrzyła na niego z przerażeniem i z głębokim współczuciem.

— Dlaczegoś mnie wyciągnął z wody tej nocy?... Drugi raz już nie mogłem skoczyć za burtę,

bo życie jest mocne, Aniu, strasznie mocne... Oprócz tego podtrzymywała mnie dziecinna wiara, że skończy się moja udręka i znów będziemy razem. Nie wiem, skąd się brała ta pewność, bo przecież tak bezlitośnie cię skrzywdziłem, ale tęskniłem do ciebie i marzyłem... Ach, Aniu, noc na Kubie!... Tak pragnąłem, abys ze mną była... Niebo usiane gwiazdami, wiatr jak cichy pieścizłotyliwy szept... a obok, zamiast ciebie, pijaństwo, podłość, brud... Piękno i cuchnące bagno... Dlaczego człowiek jest tak bardzo przywiązany do życia? Dlaczego, Aniu?...

Przesunęła dłonią po jego włosach. Podniósł głowę, otworzył oczy — i to spojrzenie zbudziło nagle w jej duszy wspomnienia radosnej słonecznej przeszłości.

— Dziękuję, Aniu... Dobrze mi teraz... Daj rękę!

Przywarł ustami do jej dłoni.

— Gdybyśmy wtedy razem uciekli za granicę... — szepnęła ledwo dosłyszalnie.

— Chciałem z tobą wyjechać... I wiem, kiedy o tym pomyślałem po raz pierwszy? Wystrzeliłem, on upadł. Poczekałem trochę — nie podniósł się. Podszedłem do niego, już nie żył: leżał w trawie, twarzą do góry, oczy miał otwarte... Czy pamiętasz jego straszny wzrok? — wypowiedział to równym spokojnym głosem; po gorączkowym podnieceniu śladu nie pozostało. — Pobieglem do ciebie z myślą, że nie tracąc chwili, ucieknemy razem. Ale dlaczego... dlaczego go zastrzeliłem? Zdawało mi się, że tylko w ten sposób będę mógł się od niego uwolnić, a on mnie jeszcze mocniej zaakuł w kajdany. Musiałem do niego wrócić. Zabiłem go... i do niej...

(D. c. n.).